

ZIEMIA RADOMSKA

Wychodzi codziennie oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: RADOM, ŻEROMSKIEGO 25, tel. 222

Prenumerata miesięczna z odnośzeniem do domu 3 zł. Numer pojedynczy 10 gr.

Redakcja czynna od 9 rano 12 w nocy. Administracja od 8 rano do 7 wieczór. Redaktor przyjmuje osobiście od 10 — 12 przedpoł. — — — — i od 4—6 po południu. — — — —

Straszna katastrofa samochodowa pod Radomiem

Cztery osoby zabite, dwie ranne

Wczoraj o godzinie 3.30 rano na szosie w polżu Jedlińska zdarzyła się straszna katastrofa samochodowa, w której poniosło śmierć cztery osoby, oraz 2 osoby zostały ciężko ranne.

Samochodem pół-ciężarowym Nr. 63974, prowadzonym przez kierowcę Antoniego Jabłońskiego z Warszawy zdążyło 10 pasażerów na targ do Zwolenia.

Tuż za Jedlińskim samochód miał przejeżdżać przez most. Szofer Jabłoński był przemęczony nieprzespaną nocą i prawdopodobnie znużenie to niepozwalало mu sprawnie kierować autem. Kiedy bowiem przejeżdżał przez most, kierownica prowadzona słabą ręką wykręciła w bok, i samochód złamawszy barjerę runął ze znacznej wysokości do wody, grzebiąc pod sobą pasażerów.

Skutki katastrofy były straszne. Niektórzy z cudem ocalonych pasażerów rzucili się na pomoc współtowarzyszom inni dobiwszy do brzegu rozpaczliwym krzykiem domagali się ratunku dla tonących.

Nadbiegła pomoc.

Po pewnym czasie udało się część rozbitków uratować. Z pod rozbitego samochodu zanurzonego w wodzie wydobyto zwłoki szofera Antoniego Jabłońskiego, Jana Ratajka, Faleńckiej i Ireny Nowickiej.

Wszystkie ofiary śmiertelnego wypadku pochodziły z Warszawy.

Ranni zostali Herszek Kuperek ze Zwolenia i Mieczysław Zwoliński, pomocnik szofera.

Samochodu dotychczas z rzeki nie wydobyto.

Wstrząsająca katastrofa lotnicza w Warszawie

Pilot ppor. Karnicki zabity, trzech robotników rannych

WARSZAWA. Wczoraj zdarzyła się w Warszawie znów straszna katastrofa lotnicza, w której śmierć poniósł młody i zdolny lotnik ppor. Marjan Karnicki.

O godz. 9-ej rano z lotniska wojskowego na Mokotowie wystartował do lotu ćwiczebnego samolot dwusiedzeniowy „Breguet XIX”, pilotowany przez ppor. 24-letn. Marjana Karnickiego z 1 p. lotniczego.

Po kilkunastu minutach lotu w chwili, gdy samolot znajdował się nad dzielnicą Wolską, nagle odleciało jedno ze skrzydeł samolotu, samolot zaś całą siłą uderzył w szklaną kopułę, mieszczącą się nad halą S. fabryki „Parowóz” przy ul. Karolkowej 4, w której znajduje się ślusarnia i kuźnia.

Kadłub samolotu, przebiwszy szklaną kopułę, wpadł na warsztaty, przy których podówczas pracowało kilku robotników. Ogluszający huk i brzęk tłuczonego szkła był tak silny, że zagłuszył stuki i hałasy pracujących w hali maszyn, alarmując robotników.

Zatrudnieni podówczas w kuźni i ślusarni robotnicy: 31-l. Kajetan Ciołkowski, 43-l. Czesław Kurzydłowski, 32-l. Marjan Sokołowski i 33-l. Piotr Trzciniński, zostali ranni odłamkami szkła oraz szczątkami samolotu. Jeden z robotników, Trzciniński, doznał tak ciężkich porażeń, że nieprzytomnego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Pozostałych robotników opatrzone w miejscowym ambulatorjum. Na miejsce tragicznej katastrofy nadbiegli pierwsi majster fabryki Wyszogrod i robotnik Duda, którzy pospieszyli przedewszystkiem z pomocą uwięzionemu w rumowiskach samolotu lotnikowi. Niestety, ratunek był zbyt późny. Nieszczęśliwy siłą uderzenia został wgnieciony w kabinę samolotu, doznając zmiżdżenia czaszki oraz połamania rąk i nóg.

Po wydobyciu lotnika z samolotu, co zajęło kilka chwil czasu, udało się zdjąć szruby i odgiąć załamania, dawał on jeszcze słabe oznaki życia. Pomoc miejscowego lekarza była daremną. Po kilku minutach nieszczęśliwy lotnik zmarł.

Akcja straży ogniowej ograniczyła się do wydobywania szczątków samolotu oraz zasypywania piaskiem motoru i zbiorników z benzyną celem niedopuszczenia do ewentualnego wybuchu.

Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, t. j. temu, że nie były dziś czynne piece kuźni, katastrofa nie pociągnęła za sobą pożaru, który mógłby przybrać katastrofalne rozmiary.

Zwłoki tragicznie zmarłego lotnika przewiezione zostały sanitarką do szpitala Ujazdowskiego.

Sabotażowa działalność wywrotowców

Nieudany zamach na pociąg na Wołyniu

LUCK. Niewysledzeni sprawcy poprzecinali przewody telegraficzne i telefoniczne na linii Ostróg — Dubno. Dochodzenie stwierdziło, że sabotaż ten jest dziełem wywrotowców.

Na linii kolejowej Maciejów — Kowel sabotażyści podważyli szyny kolejowe. Dzięki przytomności umysłu maszynisty, który zauważył uszkodzenie i zdołał pociąg zatrzymać, do katastrofy nie doszło.

W Klewaniu nieznani sprawcy zamalowali czarną farbą tablicę na pomniku Odrodzenia Polski i jednocześnie nadwyrężyli cokół.

Banda podpalaczy pod Lidą

Dwa pożary w ciągu jednej nocy. — Straty około 200.0000 zł.

LIDA. Na terenie pow. lidzkiego dołą, przyczem ofiarą ognia padły zbiory i bogate zapasy inwentarza martwego. Straty sięgają 70 — 80 tys. zł.

Tejże nocy pożar nawiedził miejscowość Rolewice, przyczem spłonęło doszczętnie kilkanaście zabudowań gospodarczych, zbiory i inwentarz wartości 100 tys. zł.

Sądząc z dwóch wypadków, które miały miejsce prawie w tym samym czasie, policja przypuszcza, iż podpalania są dziełem wielu rąk.

— o —

Liczba ofiar w Alsdorfie wciąż rośnie

Dotychczas wydobyto 248 zabitych

BERLIN (PAT). Urzędowo stwierdzają, że liczba trupów, wydobytych z kopalni w Alsdorfie, do północy wynosiła 248.

Prace ratownicze zostały wstrzymane na kilka godzin.

Nie zdołano jednak ustalić ściśle, ile ofiar znajduje się jeszcze pod gruzami.

Ekspedycja ratunkowa zasypana

BERLIN. (PAT). Donoszą z Alsdorfu, że wczoraj przed północą oddział pogotowia ratunkowego, składający się z 20-tu górników i sztygara, którzy zajęci byli transportowaniem ofiar katastrofy z głębi kopalni, zasypany został wskutek zawalenia się sztolni. Zachodzi obawa, że wszyscy ponieśli śmierć pod gruzami.

Masowa dezercja ze służby sowieckiej

PARYŻ. Socjalistyczny „Populaire” donosi, iż w tych dniach znówu cały szereg urzędników i dyplomatów bolszewickich w Paryżu porzucił służbę sowiecką.

Wśród tych naśladowców Biesiedowskiego znajdują się: zastępca prezesa banku sowieckiego Nawaszyn, prezes wydziału handlowego Popow, prezes syndykatu jutowego Szarkiewicz, referent turystyczny w ambasadzie prof. Gruber, dyrektor informacyjnej służby gospodarczej Wolski.

Potworny mord w Pińsku

Uduszenie 18-letniej ucznicy gimnazjum

WILNO. (P.A.T.). Z Pińska donoszą o bestjałskim zabójstwie, którego ofiarą padła 18-letnia ucznica miejscowego gimnazjum państwowego, Zofja Linkiewiczówna.

Dnia 20 b. m. o 12-ej w nocy jeden ze spóźnionych przechodniów natknął się na ulicy w pobliżu portu rzecznego na trupa dziewczyny. O swem odkryciu zawiadomił policję. Przedstawiciele władz śledczych ustalili, iż dziewczynę uduszone.

Dotychczasowe usiłowania policji w celu wykrycia zbrodniarzy nie dały wyników.

1 to zjednoczenie wszystkich stanów Polskę miłujących i zatrwożonych o jej przyszłość!

Czytajcie „Ziemie Radomską”

Nowa era - nowi ludzie

Powszechne, niebywale entuzjastyczne, bezgranicznie radosne, powitanie przez całe społeczeństwo biorącego w swe ręce władzę Marszałka Piłsudskiego, w maju 1926 roku, — było, co do treści, aktem nieufności narodu do frakcji partyjnych i ich despotycznym, a fenomenalnie nieudolnym rządom.

Została wypowiedziana zbiorowa wola narodu położenia kresu temu despotyzmowi, czyniącemu z Polski widowisko państwa rozdieranego przez partje i przywrócenia władzy jej istoty, t. j. niepodzielności.

Powszechne życzenia ówczesne kraju szły nawet po linii dosłownej interpretacji tej zasady, w kierunku złożenia w ręce Piłsudskiego wszystkich agend egzekutywy i legislatywy, z żądaniem, by tej, zaiste pełnej, władzy użył nie tylko dla złamania despotyzmu lecz i samej zasady rządów partyjnych.

Marszałek Piłsudski odrzucił dyktaturę na rzecz współpracy z narodem nad wykonaniem tego podstawowego programu reformy ustrojowej w drodze legalnej, utrwalając w ten sposób podstawową zasadę rządów demokratycznych, przeciw despotyzmowi, nawet własnemu.

Jeśli i dzisiaj nie brak ubolewających, iż Piłsudski „stracił” cztery lata czasu, podczas gdy mógł reformę naszego ustroju rozstrzygnąć własną wolą natychmiast po objęciu władzy, znaczy to, iż nie wszyscy jeszcze zrozumieli głęboki sens wychowawczy jego majowej decyzji odrzucenia despotycznej reformy rządów.

Tymczasem można zaryzykować twierdzenie, iż w naszych czasach, reformy, zwłaszcza tak zasadnicze jak ustrojowa, pochłaniając znacznie więcej czasu przy parlamentarnym sposobie ich przeprowadzania niż zużyłby na ten cel rząd despotyczny, zyskują na trwałości, o którą tu przecież głównie chodzi.

Niemniej, mimo upływu czterech zgorą lat, porozumienie Piłsudskiego z Narodem w maju 1926 roku, pozostaje w mocy co do treści zasadniczej. Przywrócenie władzy zasady jedności na gruzach systemu rządów frakcyjnych jest niezmiennym celem dążeń, znanym popularnie pod nazwą zmiany konstytucji.

Spółeczeństwo w ubiegłym czteroleciu nie ujawniło tendencji powrotu do despotyzmu frakcji partyjnych. Piłsudski również nie zmienił swego do nich stosunku.

Złudzenia, jakimi pod tym względem karmili się w tym czasie przywódcy frakcji, zwłaszcza PPS. CKW., wystawiają jaknajgorsze świadectwo ich zmysłowi moralnemu w działalności politycznej i rzucają cień na skutek jaknajcięższą dla nich klęskę.

Sytuacja ich bowiem jest bliźniaczo podobną do sytuacji tych monarchów europejskich, którzy w XVIII-tym wieku wzbranieli się zrezygnować ze swego despotyzmu na rzecz dążeń narodów do uczestniczenia w rządach. Prostu i krótko: ścięto im głowy. Silniejsze poczucie prawne i humanitarne

dzisiejszych społeczeństw zatrzymuje je przed rozlewaniem krwi. Niemniej rzecz nie ulega zmianie co do treści: nasi kandydaci na despotów z ramienia frakcji partyjnych pójdą na gilotynę wyborów powszechnych i społeczeństwo zetnie im symbolicznie głowy ostrzem kartki wyborczej, wręczonej mu przez Piłsudskiego.

Ta kartka wyborcza, zaopatrzona suchą cyfrą 1, ma swój odpowiednik w liście kandydatów poselskich.

Oto cel gwałtownie namiętnych choć bezradnie słabutkich ataków skąpych obrońców, licznych okopów partyjnych. Co do treści ataki te należy uznać za nieistniejące — prosto nie zawierają one żadnej treści. Co do formy, są bezgranicznie naiwne. Istnienie ich zaznacza tylko namiętne swarliwość.

O cóż więc chodzi?

Wybory obecne są krokiem naprzód w dziele realizacji, uwypuklonego przed chwilą, porozumienia Piłsudskiego z narodem co do zasadniczej podstawy reformy ustroju. Są one środkiem dla dania formalnego wyrazu temu porozumieniu przez zapewnienie w sejmie przewagi myśli państwowej nad duchem partyjności.

Z tego punktu widzenia lista kandydatów poselskich Marszałka winna w swym składzie osobowym odpowiadać zasadzie kompletowania sejmu z ludzi wolnych od obciążeń frakcyjnych i zdolnych do obiektywnego a bezinteresownego obcowania z potrzebami rozwojowymi Narodu i Państwa.

Winna ona czynić zadość logice każdej nowej epoki, a mianowicie, iż mogą ją stworzyć i wypełniać treścią jedynie nowi ludzie.

Lista Marszałka Piłsudskiego czyni zadość tym wymogom i to w całej rozciągłości. Przedstawiciele ducha frakcyjnego, zwolenników

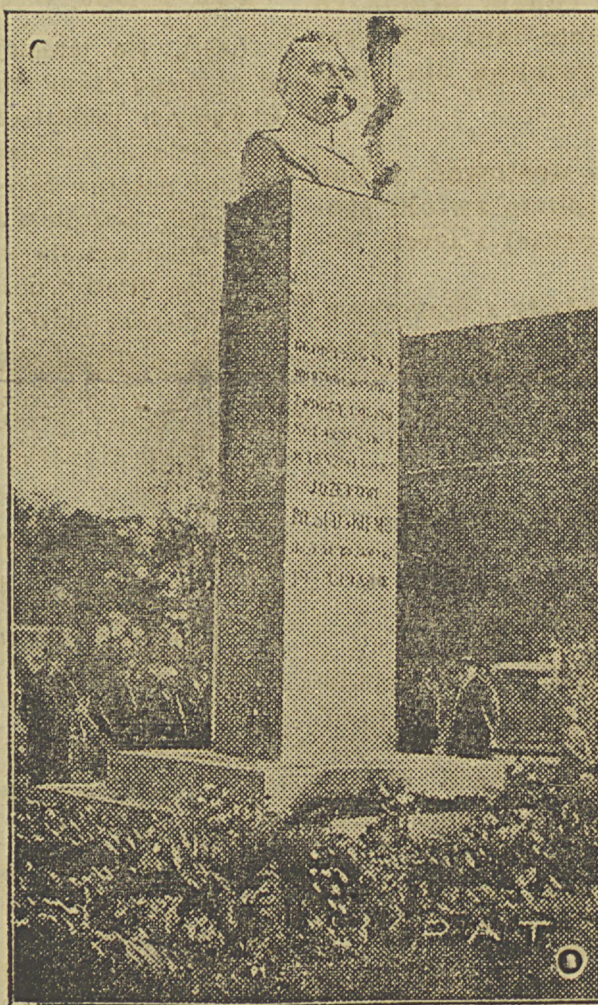
despotyzmu partyjnego, na nich nie ma.

Działacze państwowi i społeczni: znawcy życia społecznego, gospodarczego i politycznego: sympatycy różnych prądów społecznych i politycznych — reprezentują oni w całości obraz prądów, potrzeb i inspiracji, nurtujących społeczeństwo.

Na brak jakiegokolwiek jednostronności tej listy, zwrócili uwagę już jej przeciwnicy. Jest ona w ich pojęciu jej grzechem. Biedni obrońcy kołtuństwa. Nie dostrzegali, że jednostronność, ciemnota horyzontów myślowych, poprostu bezmyślność — jest zawsze przejawem aspiracji umysłów ciemnych, społeczeństw nieoświeconych, niekulturalnych. Że jest ona oczywiście ideałem frakcji, partyj i wszelakich zaścianków. Lista Nr. 1 atoli staje z temi ideałami do walki, a walcząc z nimi nie może ich naśladować.

Habdank.

Pomnik Marszałka Piłsudskiego W Brześciu Kujawskim



Odsłonięcie pomnika tego nastąpiło w ubiegłą niedzielę w obecności przedstawicieli rządu, wojskowości, prasy, organizacji społecznych i wielotysięcznej ludności.

Moment odsłonięcia pomnika Marsz. Piłsudskiego w Brześciu



Pan minister Prystor w towarzystwie p. wojewody Twardo i starosty włocławskiego inż. Gajzlera.

Będziemy głosowali za listą Marszałka Piłsudskiego zupełnie jawnie

Na skutek zupełnej rozbieżności pojęć jak wyborca jest obowiązany zachować tajemnicę przy głosowaniu, pan generalny komisarz wyborczy udzielił wyjaśnienia w tym dachu, że zasada tajemności głosowania wyraża się jedynie w oddaniu karty głosowania w sposób w art. 74 ordynacji wyborczej określonym, t. j. **przez złożenie jej do kaptury urzędowej**. Poza tem wyborca ma prawo jaknajswobodniejszego zachowania się w objawieniu na zebraniu swej woli i przekonania tak, że wszelkie towarzyszące temu aktowi czynności i okoliczności może uwydatnić według upodobania.

Z powyższego wyjaśnienia p. generalnego komisarza wyborczego wynika, że **zachowanie tajemnicy przy głosowaniu nie jest obowiązkiem wyborcy**, lecz uprawnieniem, z którego wyborca może skorzystać.

My, ludzie obozu Marszałka Piłsudskiego wyjaśnienie to przyjmujemy z dużym zadowoleniem. Albowiem nie widzimy za potrzebne robienia tajemnicy z tego, co jest nakazem naszego sumienia.

I dlatego też do obecnych wyborów przystąpimy zbiorowo i zupełnie jawnie wkładać będziemy do urzędowych kaptur numer 1, — tak ażeby wszyscy to widzieli. Niech sobie robią tajemnicę z wyborów ci, którzy uważają, że ujawnienie ich głosowania jest kompromitującym dla nich samym, a więc panowie Cekawiści, Wyzwolenicy, Piastowcy i wszelacy frymarczący dziś losami Polski zdradcy sztandarów Komendanta.

My jawnie i z dumą głosować będziemy za listą Tego, który jest Wskrzyszycielem Polski i Strażnikiem jej moralnej potęgi.

Kino-teatr „ODEON” — Radom

Od poniedziałku 20 października b. r.

Miłosna Noc Skazańca

w rolach głównych:

Karina Bell oraz Göste Ekman

II.

NAD PROGRAM:

Ken Maynard i Biały Jego Książę

TARZAN

NOWINY DNIA

Z RADOMIA

Od wydawnictwa

Zgodnie z zapowiedzią naszą „Ziemia Radomska” od dnia dzisiejszego będzie się ukazywała każdorazowo ilustrowana. Sądzymy, że Czytelnicy nasi inowację tę przyjmą z zadowoleniem.

W numerze niedzielnym rozpoczniemy druk sensacyjnej powieści.

O przyspieszenie budowy gmachów dyrekcyj radomskiej w Chełmie

W dniu 22 b. m. p. minister komunikacji inż. A. Kühn, powrócił z jednozgodnej inspekcji dyrekcyj kolejowej radomskiej. Głównym celem podróży inspekcyjnej p. ministra była budowa gmachów nowej dyrekcyj w Chełmie i stwierdzenie postępu robót przy budowie.

P. minister Kühn interesował się postępowaniem tych robót z tego względu, aby już z początkiem roku przyszłego można było przenieść dyktando dyrekcyj radomskiej do nowego gmachu w Chełmie. Wydział ten mieści się z powodu braku lokalu dotychczas... w Bydgoszczy; przeniesienie go do Chełma przyczyniło się w dużym stopniu do usprawnienia urzędowania.

W wyniku przeprowadzonej inspekcji p. minister Kühn ustalił na miejscu kierownikami budowy, jakie roboty należy przedsięwziąć, aby wydział dyrekcyj radomskiej został w możliwie jak najkrótszym czasie przeniesiony z Bydgoszczy do Chełma.

Pomoc p. wojewody na dożywianie dzieci

Pan wojewoda kielecki Paciorkowski przesłał do magistratu tutejszego 3.000 zł przeznacząc kwotę tę na dożywianie dzieci bezrobotnych.

Z zebrania pracowników umysłowych

Onegdaj w lokalu „Radjoklubu” odbyło się zebranie pracowników umysłowych dwu największych obiektów przemysłu wojennego w Radomiu. W obradach wzięło udział około 200 pracowników umysłowych Wydziału Broni i Fabryki maszyn „Protektor”. Przewodniczył p. Rakowicz, w prezydium zasiadli p. p. Kaniewski i Krawczyk, sekretarzem p. Kucharski.

Dłuższe referaty wygłosili pp. dyr. Krawczyk i mec. Wysocki, następnie p. inż. Krawczyński mówił o statucie związku pracowników administracji wojskowej.

W przemówieniach wywiązała się ożywiona dyskusja w wyniku której utworzono komitet w celu zorganizowania oddziału związku na terenie P.W.B. W skład komitetu weszli pp. Ambroży, Siwor, Staszak, Szajewski i Zieleniewicz. Następnie zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucję o następującym brzmieniu:

„Zebrani pracownicy umysłowi Fabryki Broni w dniu 22 b. m. oświadczają, że **solidaryzują się z akcją naczelnego komitetu pracowniczego i przy nadchodzących wyborach staną w obozie Marszałka Józefa Piłsudskiego**”

PROGRAM Zjazdu delegatów K. P. W.

Podawaliśmy, w dniu 26 b. m. odbył się zjazd okręgowy delegatów kolejowego przysposobienia wojennego. W zjeździe tym wzięło udział około 100 delegatów.

O godz. 8. m. 45 prezes zarządu głównego p. kpt. Starzak odbierze raport od kompanii K. P. W. na Placu 3-go Maja, poczem o godz. 9-tej uczestnicy zjazdu wysłuchają mszy św. w kościele Garnizonowym. O godz. 10 nastąpi otwarcie obrad w sali konferencyjnej dyrekcyj K. P. przez prezesa zarządu okręgu p. inż. Janczur.

Następnie po wyborach prezydium i przemówieniach powitalnych zostanie odczytany protokół zjazdu okręgowego delegatów ognisk, odbytego w Radomiu dn. 12.V. 1929 r.

Po sprawozdaniach zarządu i komisji nastąpią wybory komisji: mandatowej, matki, regulaminowej, wnioskowej i budżetowej, wybory nowego zarządu okręgu, komisji rewizyjnej i okręgowego sądu honorowego.

Po wolnych wnioskach nastąpi zamknięcie zjazdu. W czasie obrad odbędzie się przerwa, podczas której uczestnicy wezmą udział w wspólnym śniadaniu.

Nowa spółdzielnia mieszkaniowa

Założona została spółdzielnia budowlano-mieszkaniowa „Koopdom” z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Radomiu, ul. Piłsudskiego 14 miesz. № 2.

Zadaniem kooperatywy jest budowa domów mieszkalnych dla swych członków i oddawanie mieszkań członkom na własność.

Kooperatywa ma zapewnione kredyty zagraniczne, dzięki którym warunki spłaty należności za nabyte mieszkanie będą bardzo uprzyjemnione i pod wieloma względami korzystne.

Projektuje się przystąpienie do budowy pierwszego gmachu jeszcze w roku bieżącym.

Bliższych informacji udziela się w lokalu kooperatywy w godzinach biurowych, gdzie jednocześnie przyjmowane są zapisy na członków.

Dworzec został już wydzierżawiony

Magistrat zawarł onegdaj umowę z Polskim Związkiem Turystycznym na eksploatację dworca autobusowego. Dworzec zostanie w ciągu 3-ch tygodni uruchomiony.

Dyżury aptek

Z piątku na sobotę — apt. Dorocińskiego, Żeromskiego 57.

Repertuar kin

„Odeon” — Miłosna noc skażona.
„Corso” — Męczennica i Dziewczęce usta całował nieraz.
„Świt” — Parada miłości.

Z OKOLICY

Z zebrań gminnych

W bieżącym tygodniu odbyło się zebranie BBWR we wsi Gzowice.

Obecni byli wszyscy gospodarze w liczbie około 200, do których przemawiał p. Cichoński.

Zebrani oświadczyli, że będą głosować na listę № 1, gwarantującą ład i porządek w państwie

Z zebrania pracowników kolejowych w Skarżysku

Onegdaj w sali Z. U. K. w Skarżysku o 6 pp. odbyło się zebranie pracowników kolejowych w liczbie 180 osób pod przewodnictwem p. inż. Frankiewicza.

Trzeba stwierdzić, że w zebraniu brali udział obok wyższych urzędników kolejowych majstrów i robotników — dawniejsi wybitni działacze ciekawistyczni którzy obecnie zerwali z partyjnictwem.

Po szeregu przemówień przystąpiono do wyborów kolejowego komitetu przedwyborczego, na czele którego stanął p. inż. Frankiewicz. Jednocześnie z pośród komitetu wyłoniono 2

sekcji: propagandową i organizacyjną. Komitet postanowił w najbliższym czasie zwołać ogólny wiec pracowników kolejowych.

Obrady zakończono okrzykiem na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Dwutysięczny wiec w Szydłowcu Sukces Bezpartyjnego Bloku

Onegdaj w Szydłowcu odbył się olbrzymi wiec na jarmarku w którym brał udział tłum przekraczający 2.000 osób. Dodać trzeba, że wiec ten nie był zwoływany przez nikogo, odbył się samorzutnie.

Wiec zagał i przewodniczył miejscowy nauczyciel p. Szmoniewski.

Pierwszy zabrał głos kandydat na posła z listy Nr. 1 p. Koperski, maszynista ze Skarżyska. P. Koperski nawoływał zebranych by przy wyborach głosowali na listę Bezpartyjnego Bloku, która jedynie zapewnić może dobrobyt i potęgę Polsce.

Następnie w dłuższym przemówieniu p. inż. Janczur przedstawił zebrany obecny sytuację polityczną i gospodarczą, a zwłaszcza stan gospodarczy wsi.

Mówca obrazował fatalne skutki gospodarki rozwielnionej sejmowładztwa; przeciwstawił jej celową politykę rządu Marszałka Piłsudskiego i zwrócił uwagę zebranych na to, że wybory nadchodzące będą plebiscytem,

który wykaże czy naród polski poprze wysiłki swego Wodza, czy też chce iść na pasku partyjnym aż do ostatecznej ruiny.

Następnie mówca zwrócił się do kobiet z apelem by pomnie na niedolę, głód i nędzę chłopów rosyjskiego, ciemiężonego przez czerwonych władców, stały wraz z otoczeniem przy rządzie Marszałka, który jedynie może nie dopuścić do zaistnienia takich stosunków w Polsce.

Huczne, niemilkące oklaski odzwierciadliły nastrój zebranych.

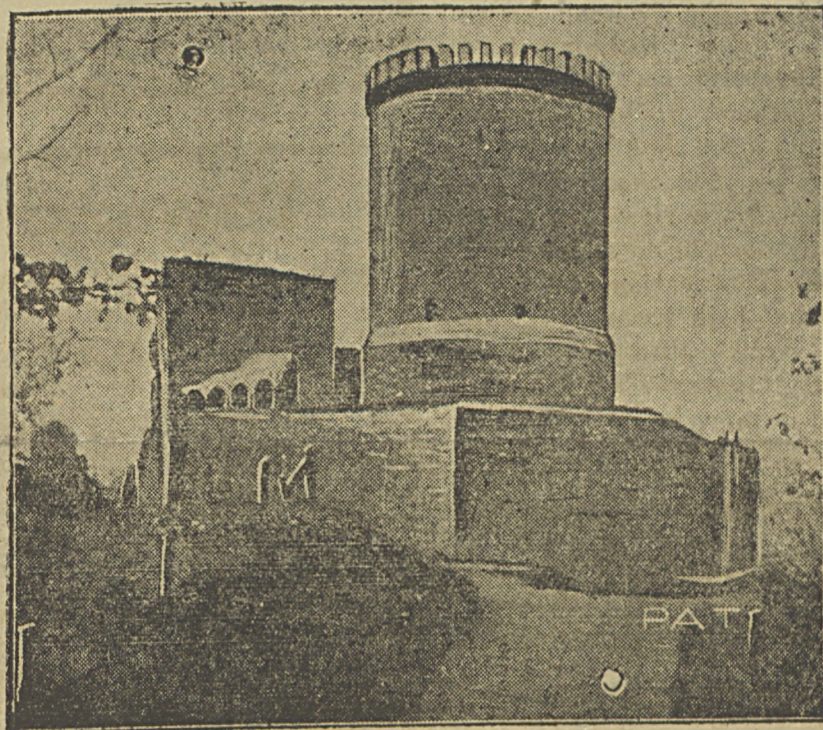
Następnie p. inż. Janczur zaproponował by zebrani wzięli udział w dyskusji na co padły zdania z pośród tłumu, że po co teraz dyskutować, kiedy i tak wszyscy chłopci pójdą za Marszałkiem, a na dyskusję czas będzie potem.

Jeden z robotników pokrótce charakteryzował obłudę i fałsz przywódców partyjnych — poczem p. inż. Janczur poddał pod głosowanie rezolucję potępiającą zamach na Marszałka Piłsudskiego, deklarującą gotowość współpracy z akcją wyborczą BBWR. i oddania głosów na listę Marszałka Piłsudskiego.

Dwutysięczny tłum jednogłośnie uchwalił tę rezolucję i z entuzjazmem wzniósł okrzyk na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Wiec ten był wielkim sukcesem akcji BBWR.

Zamek Będziński



W Będzinie przystąpiono do odbudowy starego zamku założonego jeszcze w XIII wieku.

Z Kozienic

(Korespondencja własna).

Kozienice, 22 października.

Tańcząca brama. I to niebyłe jaka! Solidna, żelazna, o odpowiedniej wielkości i ciężkości. A jednak tańczyła! A było to tak: w ogrodzeniu t. zw. garnizonowego kościoła w Kozienicach znajduje się ładna, żelazna brama — a natomiast koło kościoła parafialnego była stara, walcząca się brama drewniana. O bramie tej jakoś dozór kościelny nie myślał wiele, bo zajęty jest budową pięknej plebanji. Natomiast pewnej grupie niewiast kozienickich błysnęła genialna myśl, aby oberne bramy kościelne pozamieniać t. j. by lepszą bramę z kościoła garnizonowego przenieść do kościoła parafialnego. Jak obmyśliły, tak też i zrobiły — do tej przeprowadzki bramy wzięli udział i inni mieszkańcy Kozienic, uważając, że różnica między jednym, a drugim czynić nie należy i złożyli w starostwie energiczny protest. wychodząc zresztą z słusznego założenia, że kościół garnizonowy nie może być bez bramy, tem więcej, że z kościołem tym związane są wspomnienia z walki o niepodległość naszą, bowiem kościół ten był kościołem kwaterującym w Kozienicach Legjo ów i przechowuje do dnia dzisiejszego rzeźniczą ambonę, dzieło rzeźbiarza - legionisty.

Wobec tego protestu, brama z polecenia władz, powędrowała na swoje dawne miejsce — u wejścia do kościoła parafialnego jest proste, bo nie jakoś zakładać z powrotem starej bramy.

Energiczne koło niewiast kozienickich nie dało za wygraną i będzie tańczyć 18 bm. na wieczornicy w „Resursie Obywatelskiej”, aby tylko uzyskać fundusz na sprawienie już nowej bramy do kościoła parafialnego.

W zasadzie myśl dobra, a upór niewiast godny uznania, gdyż bramę, z powodzeniem można „wytańczyć”. Od tego nawet należało zacząć, a nie od przenoszenia ciężkiej bramy z innego kościoła!

Dziś brama przy kościele garnizonowym wyrwana z zawiasów, figlarnie podparta, czeka zmiłowania, aby skończyć w swoje łóżysko... Zapewne i nad nią zlitują się zacne serduszka pań, choć może i są nieco gniewne na bramę, z którą tańczono kontredans...

Niby nie wielka rzecz... ale brama się wstydzi: i ta gorsza i ta lepsza...

Coś ze szkolnictwa

Od pewnego czasu „Słowo Radomskie” otoczyło troskliwą opieką tutejszą szkołę żeńską, zajmując się nawet poszczególnymi siłami nauczycielskimi, co czynią one poza szkołą, co jedzą i co piją. Ponieważ te wiadomości są nie kompletne, przeto dla pamięci „Sło-

wa dodajemy, że w szkole tej pracuje również p. A. Peszke, który w wolnych od zajęć szkolnych chwilach — handluje obuwem skupywanem na licytacjach. Wprawdzie uprzednio p. Peszke pracował społecznie, był nawet komendantem „Strzelca”, ale skoro w tej „branży” nie wiele zarabiał, rzucił się na pole inne, więcej dochodowe.

Oczywiście z tego tytułu, że dba troskliwie o siebie, nikt mu zarzutów nie uczyni, — tylko niepotrzebnie się dąsa p. Peszke na kolegów, którzy poza pracą w szkole, współpracują z Rządem — nie z endekami, bo przecież sympatje p. Peszke — to rzecz indywidualna! Nieprawdaż? Pan to dobrze rozumie, panie Peszke!

X.

5000 złotych strat

Skutkiem nieostrożnego obchodzenia się ogniem

W zagrodzie Leokadii Gronickiej w osadzie Jedlińsk spłonęła stodoła ze zbożem wartości 5000 zł.

Pożar powstał w powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

TO i OWO

Król bandytów chicagowskich

Jack Diamond, pod ochroną policji

W Ameryce, gdy się jest „królem” czegolwiek, nawet bandytyzmu czy szmuglu, otrzymuje się honory, jakie należą się ludziom, zdobywającym dolary i powodzenie. Jack Diamond, ranny przez swych konkurentów, umieszczony w klinice w New Yorku, został przewieziony obecnie do szpitala miejskiego wobec istniejącej groźby dalszych zamachów na jego życie. Przy przewiezieniu „króla” bandytów karetką szpitalną asystował szwadron policji konnej w celu ochrony przed ewentualną napaścią.

PROJEKTY

nowych wypraw polarnych

Nie przebrzmiały jeszcze echa straszliwej katastrofy sterowca „Italia” i angielskiego „R. 101” a już słyszymy o projektach nowych wypraw napowietrznych w krainy polarne.

Dowództwo starowca niemieckiego Zeppelin II opracowuje od dłuższego czasu projekt lotu nad biegnem północnym. Projekt ten wypływa z wymiany poglądów, jaka miała miejsce przed trzema laty między konstruktorem „Zeppelin” a Fritjofem Nansenem (zmarłym niedawno), który w ostatnich latach swojego życia nosił się z zamiarem przedsięwzięcia wielkiej wyprawy polarnej drogą powietrzną. Nansen doszedł do wniosku, że jednak najlepszym środkiem podbicia krain

gunowych jest dzisiaj sterowiec. Pomysłne doświadczenia ze sterowcem „Norge” (wspólny lot Amundsen i Nobila w roku 1926) umocniło w nim to przekonanie. Zaczął opracowywać projekt przelotu powietrznego z Alaski do do Svalbardu (Szpicbergen); chciał się podczas lotu opuścić na biegun, co zamierzał uczynić za pomocą specjalnych urządzeń pneumatycznych.

Przygotowując tę wyprawę, Nanson spędził całą zimę w Ameryce, gdzie wygłosił szereg odczytów i zapewnił sobie poparcie rządu Stanów Zjednoczonych; następnie udał się do Tromsø, w północnej Norwegii, aby przestudować w tej miejscowości możliwość budowy placu do lądowania. Wkrótce potem Nansen umarł. Projekt jego pozostał w zawieszeniu.

I oto teraz projekt Nansena podjęty został przez Eckenere. Ostatnie podróże „Zeppelin” wzdłuż wybrzeża Norwegii i w kierunku Islandji mają na celu doświadczenia przygotowanie wyprawy.

Dr. Eckner zdaje sobie dobrze sprawę z ryzykowności tego przedsięwzięcia. Mimo, iż objętość Zeppelina kilka jest razy większa, aniżeli objętość sterowców „Norge” i „Italia”, niebezpieczeństwo lotu nad biegunem jest tak wielkie, że — zdaniem Eckera — sterowiec jego nie powinien wyruszać w tę drogę, zanim nie będzie wybudowany nowy statek powietrzny tego samego typu, aby w razie katastrofy „Zeppelin Nr. 1”, miejsce jego mógł niezwłocznie zająć nowy sterowiec.

Oprócz projektowanego lotu dr. Eckenere słyhać o jeszcze jednym — bardzo fantastycznym! — planie sфорowania bieguna, rozwijanym przez pewnego Amerykanina. Chce on dotrzeć do bieguna w łodzi podwodnej, płynąc pod skorupą lodową, a znalazłszy się na biegunie, przebić ją za pomocą silnego materiału wybuchowego i wydostać się na powierzchnię. Projekt, jak widzimy, bardzo fantastyczny, jakby zapożyczony z Juljusza Verne...

Okropne samobójstwo dwojga dzieci

W mieście Tertoki w Finlandji zdarzył się wstrząsający wypadek podwójnego samobójstwa w jednym z miejscowych zakładów wychowawczych dla chłopców.

Dwaj malcy, jeden liczący lat 9, drugi 14, postanowili odebrać sobie życie Broni nie mieli. Ze zdobytymi gdzieś rury żelaznej, z kawałkami drutu, sfabrykowali sobie sami pistolet, naładowali go prochem, solą i głowkami od zapalek i dostanowił przysięgę do wykonania swego okropnego zamiaru.

W tej chwili w pokoju znajdował się trzeci chłopiec, młodszy jeszcze od nich, któremu kazali wyjść. Ale male ciekawość go zobaczyć co starsi robią, upił się i pozostał, był więc jedynym świadkiem, który mógł potem opowiedzieć co stało.

Pierwszy wziął pistolet do ręki, drugi chłopak, przyłożył go do skroń i strzelił i padł martwy na ziemię. Następny chłopak podniósł broń nabił ją nowonnie i tak samo odebrał sobie życie. Władze fińskie zachodzą w głowę, co mogło być przyczyną tak strasznego czynu dwojga dzieci?

Obicie papierowe,

WYKWINTNE

tapetowanie pokoi

Sz. Sztajnman

RADOM, Lubelska 21

Listwy do ram — oprawa obrazów



BOGATY WYBÓR!
DOGODNE WARUNKI!

Towarzystwo „Oświata”

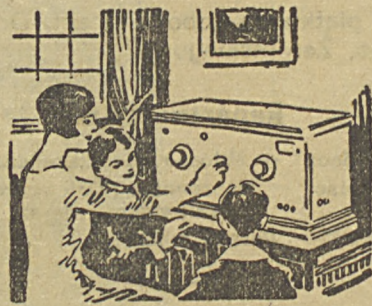
podaje do wiadomości, że, w pierwszych dniach listopada r. b, w gmachu przy ul. Długiej 18 otworzone będzie

PRZEDSZKOLE DLA DZIECI
od lat 4 do 7

i PIERWSZY ODDZIAŁ ĆWICZENIÓWKI
od lat 7 do 8.

Państwowe Gimnazjum Żeńskie przeniesione zostanie do własnego gmachu. Bliższych szczegółów udziela kancelaria Gimnazjum Żeńskiego gdzie również przyjmuje się zapisy.

FIRMA
„RADJO”
Cz. Gralikowski
Żeromskiego 29.



Aparaty radiowe części radiowe
Baterje „Centra” Patefony i płyty.

MARYWIL Fabryka wyrobów szamotowych
i kamionkowych

Wytwórnice w Radomiu i Suchedniowie.

Cegła ogniotrwała wszelkich gatunków do wszelkich celów, normalna kliny i fasony. Zaprawa i glinki ogniotrwałe. Mączka szamotowa. Płyty piekarskie. Rury kamionkowe dla kanalizacji wszelkiej wielkości.

HUTY LUSTRZANE

RADOM, Nowy Świat Nr. 9

Telef. 117 Adres telegr., „LUSTRO - RADOM”

WYRABIAJĄ:

Szkló szybowe lane, ornamentowe, katedralne, dachowe, druciaki, dachówki, posadzki, izolatory

Cena ogłoszeń:

Za wiersz milimetrowy na I stronie przed tekstem 80 gr., w tekście na II, III i IV str. 60 gr., na IV str. za tekstem 40 gr. Nekrologi 10 gr. wiersz 50 gr. Komunikaty i ogłoszenia tekstowe 1 zł. za wiersz redakcyjny. Ogłoszenia drobne 20 gr. wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu ogłoszeń.

REDAKTOR I WYDAWCA: JÓZEF BURSZTYN.

Redaktor odpowiedzialny: STEFAN KAZIMIERZ REYMOND.

Zakłady Drukarskie Sejmiku Radomskiego i S.

Kino-teatr „CORSO” — Radom

Od 20 października b. r.

Męczennica

w rolach głównych

Franciszka Bertini i Warwick

DZIEWCZE USTA
CAŁOWAŁEM NIERAZ

Kino-teatr dźwiękowy „ŚWIT”
RADOM

Od niedzieli 19 października b. r.

Parada Miłości

w rolach głównych

Maurice Chevalier i Joenete Donat

Zgubiono w dniu 20 b. m. 2 waleczki z tysiąc złotych kasek
płatne 20 grudnia r. b. i 20 stycznia 1931 r.
wystawy firmy „Poręba” na zlecenie p.
sandy Gombrowiczowej. Ostrzega się
dyskontowaniem.

Gospodyni - kucharki poszukuje
zaraz na stałe, albo na 1-2 tygodnie
chodzącą. Warunki do umowy 1-go Maja
Krzyżanowska.

Zgubiono kartę poborową i naklejkę
tyngensową wydaną przez
Komisję Poborową w Radomiu na imię
sman Moszek.

Zgubiono kartę poborową wydaną
przez P. K. U. Radom na imię
milię Chil Rotsztejn.

Zaginęły wekile: 1) wyst.
dler, Zawiercie na Zi 257 — pl. 20 X. r. b.
wyst. J. Korombel, Poraj in blanco na zł. 2
3) wyst. Reichenbach, Królewska Huta na
75 pl. 18 IX r. b. żyra l. Wygodzki i O. Z.
man na zlecenie: fabryka gilz i bibulek
papierosów E. Paschalski i S-ka, powyższe
wekile niniejszem unieważnia się.

Zgubiono Kartę wydaną
rową w Radomiu, na imię Rozenowajga
Komisję Poborową

Ogłaszajcie się
w „Ziemi Radomskiej”